

**RELACJE
Z OBCHODÓW****28 czerwca - 4 lipca 2003**

wkładka do „Kombatanta” nr 7-8/2003

**UCHWAŁA SEJMU
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ**

z dnia 11 lipca 2003 r.

**w 60. rocznicę śmierci Generała
Władysława Sikorskiego**

4 lipca 2003 r. minęła 60. rocznica tragicznej śmierci Generała Władysława Sikorskiego, żołnierza, polityka i wybitnego męża stanu. Z tej okazji Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pragnie uczcić Jego bohaterskie czyny oraz wielkie oddanie, z jakim pracował na rzecz niepodległej, suwerennej i demokratycznej Polski.

W najtrudniejszym momencie polskich dziejów, po najeździe niemieckim i sowieckim, Generał Sikorski nieustępliwie wskazywał drogę walki o Polskę jako państwo silne, stabilne, demokratyczne, w bezpiecznych, poszerzonych na zachodzie granicach. Dążył jednocześnie do urzeczywistnienia nowego, pokojowego ładu europejskiego, opartego na idei szerokiej współpracy państw europejskich. Ważnym elementem tej współpracy miała być konfederacja polsko-czesko-słowacka.

W rocznicę dramatu gibraltarskiego stwierdzamy, że marzenia Generała Sikorskiego o Polsce suwerennej, demokratycznej, bezpiecznej i przynależnej do rodziny państw europejskich stają się rzeczywistością.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd znamienitemu Polakowi, jednemu z ojców duchowych III Rzeczypospolitej.

Marszałek Sejmu: *M. Borowski*



WYSTĄPIENIE PREMIERA LESZKA MILLERA NA POSIEDZENIU KOMITETU HONOROWEGO OBCHODÓW 60. ROCZNICY ŚMIERCI GEN. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO

Warszawa, Belweder 3 lipca 2003 r.

Spotykamy się dziś z okazji 60. rocznicy tragicznej śmierci gen. Władysława Sikorskiego, premiera Rzeczypospolitej Polskiej i Naczelnego Wodza podczas II wojny światowej, a także jednego z najwybitniejszych mężów stanu i dowódców wojskowych XX wieku. Spotykamy się w Roku Władysława Sikorskiego, ogłoszonym przez Sejm RP. Przybyliśmy tu – żołnierze generała, kombatanci, politycy, dyplomaci, naukowcy, historycy, aby uczcić pamięć wielkiego Polaka, który w mrocznych czasach wojny i okupacji, uosabiał nadzieje na zwycięstwo, podnosił na duchu i umacniał wolę walki o wyzwolenie Ojczyzny.

Zaangażowanie generała na rzecz odzyskania i umocnienia niepodległości Polski, a później jej obrony, jest godne podziwu i najwyższego uznania. Jeszcze w czasie zaborów współtworzył Związek Walki Czynnej – Związek Strzelecki we Lwowie. Prowadził szkolenia wojskowe, a po wybuchu I wojny światowej, wszedł w skład Naczelnego Komitetu Narodowego, stał na czele Departamentu Wojskowego i organizował rekrutację do Legionów Polskich. W 1918 r. gen. Sikorski organizował samoobronę Polaków w Przemyślu, dowodził Grupą Poleską. W sierpniu 1920 r. dowodzona przez niego 5 Armia wniosła istotny wkład w zwycięskie zakończenie Bitwy Warszawskiej. Był dowódcą 3 Armii w bitwie nad Niemnem. W II Rzeczypospolitej był premierem i ministrem spraw wojskowych, przyczyniając się w walnie do reorganizacji i unowocześnienia polskiej armii. Po maju 1926 r. poświęcił się pracy naukowej. Zastąpił jako teoretyk wojskowości, autor wielu ciekawych i cenionych publikacji z zakresu sztuki wojennej. Po klęsce wrześniowej w 1939 r. odbudował we Francji armię polską i przeprowadził jej ewakuację do Wielkiej Brytanii. Stanął na czele rządu, zachowując ciągłość polskich legalnych władz. Powołał Związek Walki Zbrojnej, który po przemianowaniu na Armię Krajową, stał się największą podziemną formacją wojskową II wojny światowej. W 1941 r. gen. Sikorski podpisał porozumienie ze Związkiem Radzieckim, dzięki czemu setki tysięcy Polaków, ofiar stalinowskich represji, odzyskało wolność, a wielu z nich stało się żołnierzami Armii Polskiej na Wschodzie.

Władysław Sikorski był pierwszym polskim politykiem w czasie II wojny światowej, który miał odwagę i wyobraźnię, aby wprowadzać politykę polską na drogę realiów wynikających z ówczesnego układu sił. Był też człowiekiem, który już 60 lat temu głosił pogląd, że integracja państw kontynentu jest jedynym, realnym sposobem



fot. B. Materska



fot. B. Materska

Na spotkanie z premierem Leszkiem Millerem przybyli do Belwederu przedstawiciele kombatantów ze wszystkich środowisk – Sybiracy, członkowie Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, Akowcy. Była też duża grupa byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

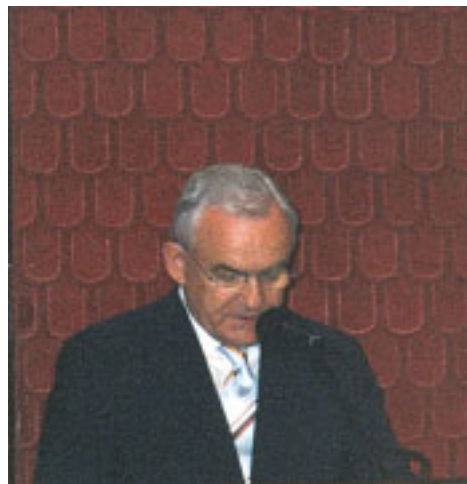
osiągnięcia pokoju i stabilności oraz zapewnienia rozwoju gospodarczego. Te idee próbował przenosić na grunt faktów politycznych, co znajdowało wyraz w aktywnych, mających skutkować już w Europie powojennej, kontaktach kierowanego przez niego rządu z rządami emigracyjnymi innych państw europejskich.

Godzi się to przypomnieć właśnie teraz, w Roku Władysława Sikorskiego, w roku europejskiego referendum, w którym Polacy zdecydowali o swojej przynależności do Unii Europejskiej. W tym sensie bowiem realizujemy testament polityczny naszego wielkiego rodaka, nadając jego wizji konkretny kształt. Polska była dla generała wszystkim. Rzeczypospolitej służył do końca jako żołnierz i jako polityk. Pracował bez wytchnienia, szukając sojuszników dla sprawy polskiej. Łagodził napięcia wewnętrzne, przywołując cnotę tolerancji i patriotyzmu. Jako mąż stanu doceniał kontekst europejski i światowy. Niestety zmarł przedwcześnie i tragicznie. Zabrakło go, kiedy był najbardziej potrzebny.

Dziś, w gronie żołnierzy generała, po raz kolejny musimy wyrazić nadzieję, że tragedia gibraltarska w pełni zostanie wyjaśniona. Pragniemy wszyscy, by rocznica śmierci gen. Sikorskiego była kolejną ważną okolicznością, wykorzystaną dla poszerzania zakresu porozumienia i współpracy Polaków dla wspólnego dobra, jakim jest Polska. Tym bardziej ceni się pamięć ludzi, im więcej czerpie się z nich mądrej inspiracji do współczesnych działań. Wielkie rocznice pobudzają też zainteresowanie szerokiej rzeszy czytelników, słuchaczy i widzów. Tę okoliczność należy dobrze wykorzystać, pamiętając zwłaszcza o młodym pokoleniu, dla którego II wojna światowa jest już wydarzeniem bardzo odległym. Co innego kombatanci i weterani. Dla Pań i Panów tu obecnych i dla ludzi Państwa pokolenia, dziś tu nieobecnych, były to lata przerwanego brutalnie dzieciństwa, przerwanych karier zawodowych, przerwanych marzeń o szczęśliwym życiu. Zamiast czasu szczęścia i spokoju, nastąpił czas walki i ofiar. Wtedy właśnie gen. Sikorski dla Polaków pod okupacją był nadzieją na szybkie wyzwolenie, dla żołnierzy był najwyższym autorytetem, dla polityków był liderem sprawy polskiej.

Proszę przyjąć szanowni Państwo, wyrazy najwyższego szacunku za służbę dla Polski w czasie wojny, okupacji, przez wszystkie lata powojenne i teraz. Za codzienną, ciężką pracę na rzecz naszej wspólnej narodowej pomysłowości.

Pragnę podziękować członkom Komitetu Honorowego obchodów 60. rocznicy śmierci gen. Władysława Sikorskiego za przyjęcie zaproszenia do udziału w pracach Komitetu. Pragnę podziękować wszystkim uczestnikom dzisiejszej uroczystości, a za Państwa pośrednictwem – wszystkim organizatorom obchodów Roku Władysława Sikorskiego, zarówno w kraju, jak i za granicą. Szczególne wyrazy podziękowania kieruję do nauczycieli i wychowawców, za ich trud przybliżenia sylwetki i dzieła tego wielkiego Polaka. Dziękuję naukowcom, publicystom, dziennikarzom za istotny wkład w przybliżenie społeczeństwu polskiemu oraz naszym przyjaciółom i sojusznikom za granicą postaci gen. Władysława Sikorskiego, polskiego żołnierza, polityka i męża stanu.



fot. B. Materska



fot. B. Materska

Do redakcji wpływa wiele informacji na temat uroczystości związanych z Rokiem Generała Sikorskiego. Będziemy je sukcesywnie publikować w następnych numerach „Kombatanta”. Obecnie przedstawiamy sprawozdania z uroczystości centralnych, które odbyły się na przełomie czerwca i lipca br. Cześć Generałowi i jego żołnierzom oddawali przedstawiciele najwyższych władz Rzeczypospolitej – premier, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie, delegacje władz miast, w których odbywały się uroczystości. Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych reprezentowali minister Jan Turski i jego zastępca Jerzy Kozłowski.

Kraków, sobota, 28 czerwca

Dla żołnierzy walczących w II wojnie światowej, a przede wszystkim dla tych, którzy służyli w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, możliwość uczestniczenia w podniosłych uroczystościach na Wawelu była dużym przeżyciem. Choć przybyło ich tam stosunkowo niewiele (środowisko krakowskie było reprezentowane przez kilkudziesięciu weteranów, z Warszawy przyjechała grupa kilkunastoosobowa), w niczym to nie umniejszało rangi obchodów. Zresztą szczupłość miejsca w krypcie w jakiś sposób ograniczała liczbę celebrantów.

Jak wiadomo, decyzję o przeniesieniu prochów generała Sikorskiego na Wawel podjęła Rada Ministrów RP już w cztery dni po katastrofie gibraltarskiej. Decyzja ta została wykonana dopiero dziesięć lat temu – we wrześniu 1993 roku. Od tamtego czasu zwłoki Generała spoczywają w Krypcie Św. Leonarda, w tej samej, w której leżą między innymi Tadeusz Kościuszko i Jan III Sobieski.

O godz. 16.30 przed sarkofagiem kryjącym prochy gen. Władysława Sikorskiego w podziemiach Katedry Wawelskiej zostały złożone wieńce i kwiaty. W ceremonii, w której wzięli między innymi udział minister **Jan Turski** i jego zastępca **Jerzy Kozłowski**, uczestniczyła cioteczna wnuczka Generała – **Ewa Wojtasik** (zob. zdjęcie). Pół godziny później w Katedrze rozpoczęło się nabożeństwo w intencji Generała i jego żołnierzy. Od-

Krypta św. Leonarda



prawił je ks. infułat **Janusz Bielański**, proboszcz Katedry Wawelskiej. W ciszy i skupieniu uczestnicy uroczystości modlili się za spokój duszy tych, którzy w obronie Ojczyzny oddali swe życie.

Ostatnim tego dnia krakowskim akcentem rocznicy śmierci gen. Sikorskiego była salwa artyleryjska, oddana na jego cześć na Stadionie Wojskowego Klubu Sportowego „Wawel”. Na zakończenie Festiwalu Orkiestr Dętych, na którym prezentowało się kilkanaście reprezentacji różnych krajów, i który zgromadził wiele tysięcy widzów, salutem armatnim uhonorowano pamięć wielkiego żołnierza Rzeczypospolitej.

Warszawa, czwartek, 3 lipca

Ulica Turecka – Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego

Piękna, słoneczna pogoda towarzyszyła kombatantom, którzy tego dnia oddawali honory Generałowi. Najpierw, o godzinie 10.00, zebrał się przy ul. Tureckiej, by przed jego popiersiem złożyć wieńce i kwiaty, a tuż przed godziną 12 w południe przybyli na Plac Piłsudskiego, by uczestniczyć w uroczystej odprawie wart i składaniu wieńców przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Zebrało się ich liczne grono, przede wszystkim mieszkańców stolicy. Na zaproszenie naszego Urzędu do Warszawy przy-

60 LAT TEMU

jechało również kilkunastu działaczy ruchu kombatanciego z różnych stron kraju – byli to przedstawiciele terenowych rad kombatanckich oraz kilku bardzo czynnych w swej pracy na rzecz kombatantów prezesów zarządów okręgowych Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych oraz Związku Inwalidów Wojennych RP. Przyjechali więc przedstawiciele Olsztyna, Kielc, Opola, Poznania, Kołobrzegu i Szczecina. Obecny był między innymi prezes **Marek Gajewski** z Płocka.

Oprawę uroczystości stanowiły liczne poczty sztandarowe – kombatanckie, szkolne i harcurskie. Po odegraniu hejnału Wojska Polskiego przez Orkiestrę Garnizonu Siedlce nastąpiła uroczysta zmiana posterunku honorowego przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Następnie złożono wieńce i kwiaty. Składali je, oddając hołd poległym żołnierzom II wojny światowej, a przede wszystkim generałowi Władysławowi Sikorskiemu, przedstawiciele władz III Rzeczypospolitej – parlamentarzyści, ministrowie, działacze samorządowi. Ale w pierwszym rzędzie szli kombatanci – żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, dla których generał Sikorski to nie tylko symbol Rzeczypospolitej walczącej w gronie aliantów, ale ich dowódca, Naczelny Wódz, którego rozkazy wypełniali w latach wojny.

Popiersie Władysława Sikorskiego przy ul. Tureckiej w Warszawie znajduje się w miejscu domu, w którym przed wojną mieszkał Władysław Sikorski

Na zakończenie przed zebranymi na trybunie kombatanckimi przedefilowała towarzysząca uroczystości kompania honorowa oraz orkiestra wojskowa.

Belweder

Panie Premierze, Panowie Marszałkowie Sejmu i Senatu, Panie i Panowie Ministrowie, Szanowni Członkowie Komitetu Honorowego, Szanowni Kombatanci i Drodzy Goście!

4 lipca 1943 roku o godz. 23.03 z lotniska na Gibraltarze wystartował brytyjski bombowiec strategiczny Liberator z Premierem Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Naczelnym Wodzem – Generałem Władysławem Sikorskim na pokładzie. 16 sekund później maszyna runęła do morza. Wraz z Generałem zginęli: jego córka Zofia Leśniowska i Szeft Sztabu Naczelnego Wodza gen. Tadeusz Klimecki.

W tragicznej katastrofie, którą do dziś okrywa tajemnica, Polska straciła przywódcę politycznego i wojskowego. Straciła człowieka, który po klęsce wrześniowej przejął na obczyźnie ster Polski Walczącej, a dla rodaków w okupowanym kraju symbolizował wiarę w przetrwanie i zwycię-



fol. K. Kępkka

ZGINĄŁ GENERAŁ SIKORSKI

stwo. Odszedł żołnierz, który uosabiał wobec świata niezłomnego ducha walki Narodu Polskiego o wolność Ojczyzny oraz polityk – orędownik idei federacji i bezpieczeństwa zbiorowego przyszłej nowoczesnej Europy.

Tymi słowami przywitał zebranych w Belwederze gości kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych minister Jan Turski. Przybyli tam, na zaproszenie Prezesa Rady Ministrów Leszka Millera przedstawiciele wszystkich środowisk kombatanckich, ale przede wszystkim członkowie Komitetu Honorowego obchodów Roku Generała Sikorskiego. Uroczystości organizowane 3 i 4 lipca, dokładnie w 60. rocznicę katastrofy gibraltarskiej, zostały pomyślane jako apogeum obchodów. Stąd specjalne uhonorowanie członków Komitetu. Jego skład opublikowaliśmy w czerwcowym numerze „Kombatanta” (poświęconym

gen. Sikorskiemu), tutaj nie ma więc potrzeby go powtarzać. Trzeba jednak przypomnieć, że weszły doń m.in. – obok wicemarszałków Sejmu i Senatu oraz ministrów obrony narodowej, spraw zagranicznych i edukacji narodowej i sportu – znane osobistości życia politycznego i społecznego, w tym ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie **Ryszard Kaczorowski**, legendarny Kurier z Warszawy dyrektor **Jan Nowak-Jeziorański** oraz Kanclerz Orderu Wojennego **Virtuti Militari** gen. **Stanisław Nałęcz-Komornicki**.

Po uroczystym przywitaniu gości przez ministra Jana Turskiego, głos zabrał premier **Leszek Miller**. Jego wystąpienie publikujemy na 2 stronie.

Postać gen. Sikorskiego jest zapisana w pamięci wszystkich polskich kombatantów. Jednak dziś można znaleźć tylko niewielu, którzy mieli okazję bezpośred-



fol. K. Kępkka

*3 lipca, Warszawa, ul. Turecka, przed uroczystym złożeniem wieńców przed popiersiem Generała Sikorskiego. Od lewej: kpt. Eustachy Jaroszenko, prezes Stołecznego Środowiska 1 Polskiej Dywizji Pancerniej, Jerzy Kozłowski, zastępca kierownika Uds.KiOR, mjr Marian Mula, delegat Związku Żołnierzy 3 Dywizji Strzelców Karpaccich w Londynie, gen. bryg. Stanisław Nałęcz-Komornicki, kanclerz Kapituły Orderu Wojennego **Virtuti Militari**, Irena Godycka, wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kraju.*



fot. K. Kęпка

Warszawa, 3 lipca, przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Jako pierwsi wieniec złożyli kombatanci Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

nio się z nim zetknąć. Do nich należy prezes stowarzyszenia „Karpaczyków” **Tadeusz Czerkawski**. Wspominając swoje ostatnie, przelotne spotkanie z Generałem, prezes Czerkawski powiedział m.in.: *Datę 8 czerwca 1943 roku pamiętam dobrze. Na dużym placu apelowym, na obrzeżach irackiego Kirkutu w Kurdystanie 3 Dywizja Strzelców Karpaccich oraz inne oddziały Armii Polskiej na Wschodzie miały się spotkać z Naczelnym Wodzem przed jego odlotem do Londynu (...)*

Wreszcie przyjechał gen. Sikorski ze świtą. Byli z nim i gen. Anders, i dowódca dywizji Stanisław Kopański –

jednooki generał. Spotkanie było rutynowe. Zawierało stwierdzenie, że dywizja jest już gotowa do walki. Ale w pamięci zapadły nam słowa generała Sikorskiego wypowiedziane na zakończenie wizyty: „Gotowość do oddania ofiary życia za Ojczyznę czytam w waszych oczach. Chciałbym zatem, abyście wiedzieli, że trzymając mocno ster łodzi polskiej wypełnię i ja swój obowiązek do końca” Dwa dni później zapadła cisza wśród rozbitych na pustyni namiotów: Naczelnny Wódz zakończył swą drogę do Polski w Gibraltarze.

Oprócz prezesa Czerkawskiego swoje wojenne wspomnienia za-

prezentowało jeszcze troje kombatantów – **Klara Rogalska**, gen. **Wacław Szklarski** oraz **Władysław Matkowski**. Wszyscy mówili o wielkim znaczeniu, jakie wywarła na koleje ich życia w czasie wojny polityka prowadzona przez premiera i Naczelnego Wodza. Szczególnie podkreślali zawarty przezeń układ z ZSRR. Dzięki niemu uratowanych zostało wiele tysięcy Polaków deportowanych na Syberię po 17 września 1939 roku, a powstała w 1941 roku Armia Polska zapisała chlubną kartę w dziejach II wojny światowej.

Muzeum Wojska Polskiego

Ostatnim akordem uroczystości zorganizowanych w Warszawie tego



fot. K. Kęпка

Uroczystość otwarcia wystawy w Muzeum Wojska Polskiego. Wstęgę przecina minister Jan Turski, obok gen. Stanisław Nałęcz-Komornicki.

dnia było otwarcie wystawy poświęconej Generałowi w Muzeum Wojska Polskiego. Przybyli do Muzeum kombatanci mieli okazję obejrzyć bogate zbiory – zawierające obok ikonografii wiele innych pamiątek pozostałych po Władysławie Sikorskim, m.in. jego umundurowanie, okulary i zegarek, który otrzymał od Ignacego Paderewskiego.

Londyn, piątek, 4 lipca

O godz. 10 rano z Warszawy wystartował specjalny, rządowy samolot, na pokładzie którego – w towarzystwie premiera Leszka Millera, wicemarszałków Sejmu prof. **Tomasza Nałęcza** i Senatu **Ryszarda Jarzembowskiego** oraz kilku ministrów, w tym ministra obrony narodowej **Jerzego Szmajdzińskiego**



fot. B. Materska

Londyn, 4 lipca, na uroczystości przybyli polscy kombatanci z całej Wielkiej Brytanii. Przed pomnikiem ustawiły się liczne poczty sztandarowe



fot. B. Materska

Londyn, 4 lipca, za chwilę przed Pomnikiem Generała zostaną złożone kwiaty

go i kierownika naszego Urzędu Jana Turskiego – kilkudziesięciu kombatantów poleciało do Londynu. Uroczystości tam organizowane rozpoczęły się mszą św. w Katedrze Westminsterskiej, koncelebrowaną przez Biskupa Polowego WP gen. **Sławoja Leszka Głódzia**. Wraz z nim w mszy uczestniczyli Rektorzy Misji Polskich w Anglii i Walii oraz Szkocji.

Żołnierz ginie, lecz śmiercią żywi naród, który go wydał – te słowa zaczerpnięte z przemówienia radiowego premiera Churchilla, skierowanego do Polaków w dziesięć dni po śmierci generała Sikorskiego, były motywem przewodnim homilii biskupa Sławoja Leszka Głódzia.

Wybór świątyni, w której zostały odprawione modły w intencji Generała i jego żołnierzy nie był przypadkowy. 60 lat temu w tej samej Katedrze odbyły się uroczystości pogrzebowe. Dokładnie w miejscu, gdzie 15 lipca 1943 roku ustawiono trumnę ze zwłokami gen. Sikorskiego, podczas rocznicowej mszy stanął poczet sztandarowy Wojska Polskiego.

Ogromna Katedra wypełniona była polskimi weteranami. W uroczystościach uczestniczyli m. in. ostatni prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski i prezes SPK w Wielkiej Brytanii **Mieczysław Jarkowski**.

Po mszy – o godzinie 17 – nastąpiła ceremonia złożenia wieńców przed londyńskim Pomnikiem Generała Sikorskiego. Składali je również przedstawiciele rządu brytyjskiego na czele z sekretarzem stanu lordem Falconerem. Rząd polski reprezentował premier RP Le-



fot. J. Kozłowski

Londyn, 4 lipca, pamiątkowe zdjęcie przed odlotem do Polski

szek Miller. Liczne wieńce i kwiaty przed pomnikiem złożyli polscy kombatanci.

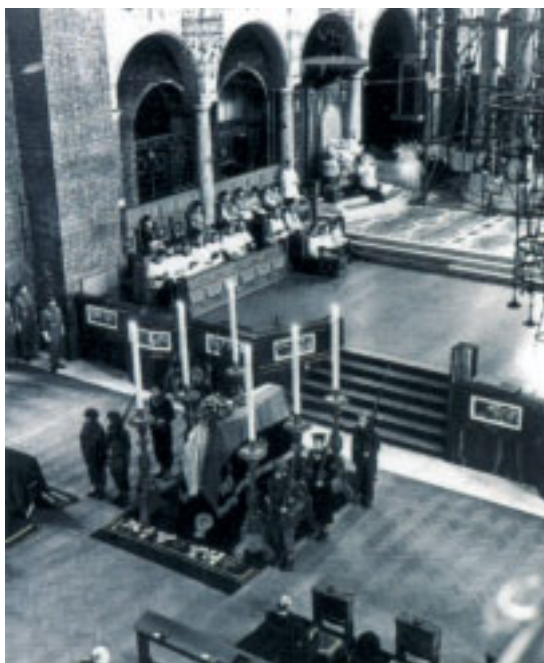
Pomnik Generała stoi przed siedzibą polskiej ambasady. Tam też po złożeniu wieńców przeszli uczestnicy uroczystości. Licznie zgromadzeni w wielu salach, z uwagą wysłuchali przemówienia premiera Leszka Millera. Skierowane przede wszystkim do kombatantów mieszkających w Wielkiej Brytanii, było końcowym akordem uroczystości centralnych Roku Sikorskiego.

Londyńskie uroczystości miały podwójny wymiar: oprócz uhonorowania postaci generała Sikorskiego w 60. rocznicę jego śmierci były okazją do spotkań i rozmów polskich kombatantów mieszkających w kraju i w Wielkiej Brytanii. Choć obecnie okazji do takich spotkań nie brakuje, utrzymywanie osobistych kontaktów wśród środowisk kombatanckich jest zawsze ważne.

Ogromna Katedra Westminsterska pomieściła rzesze kombatantów



fot. B. Materska



fot. B. Materska

Katedra Westminsterska w czasie mszy św. – 15 lipca 1943 podczas pogrzebu Generała i 4 lipca 2003 podczas uroczystości 60. lecia jego śmierci

Gibraltar, piątek, 4 lipca

Uroczystości gibraltarskie, choć nie tak liczne jak te w Krakowie, Warszawie czy Londynie, miały swój osobny koloryt. Uczestniczyła w nich przede wszystkim Polonia mieszkająca na terenie Półwyspu Pirenejskiego. Z kraju przybyła kiluosobowa delegacja, wśród której poczesne miejsce zajmował żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach II wojny światowej, ułan i pancerniak gen. **Michał Gutowski**. Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych reprezentował dyrektor Departamentu Wojskowego płk **Jan Ozga**. O godz. 11.00 na placu, gdzie umieszczone jest śmigło z Libera-

tora, do zgromadzonych okolicznościowo przemówienie wygłosił premier Gibraltaru **Peter R. Caruan**, a następnie biskup Gibraltarowi poświęcił pamiątkową tablicę. Wszystkie delegacje złożyły wieńce. Wieniec rzucono też do morza w miejscu katastrofy. Półtorej godziny później w miejscowej katedrze rozpoczęła się msza św. koncelebrowana przez biskupa Gibraltarowi **Charlesa Caruana** i kapelana Wojska Polskiego ks. **Januarego Wątrobę**. Po mszy zgromadzeni mieli okazję zwiedzić okręt szkolny Marynarki Wojennej RP „ORP Wodnik”, który specjalnie na uroczystości zawinął do Gibraltarowi.

Bożena MATERSKA



Listy do redakcji

(...) Dużo już zostało napisane o działalności Generała w czasie I i II wojny światowej i to są słuszne oceny jego zasług.

Na podstawie tego, co dotychczas przeczytałem stwierdzam, że pomijana jest jedna z zasług Generała. Swą decyzją uratował dziesiątki tysięcy Polaków – żołnierzy i cywilów, którzy byli w obozach w więzieniach i na zsyłce w tej nieludzkiej ziemi. Dzięki umowie Sikorski – Majski z 1941 r. tysiące Polaków uzyskało wolność. Część z nich wstąpiła do polskiego wojska. Dzieci i młodzież uzyskały pomoc, zostały uratowane od nie-

uniknionej śmierci z głodu, chorób i nieludzkiej pracy w ZSRR. Oczywiście były ofiary, ale byłoby ich o wiele więcej gdyby nie układ. Zanim doszło do jego podpisania Generał musiał przełamać opór członków Rządu Emigracyjnego.

Mój ojciec był skazany na wiele lat łagru, a całej rodzinie, żonie i czwórku dzieciom groziła wywózka do ZSRR. Umowa Generała z ZSRR uratowała mego ojca od śmierci w łagrze (już wcześniej przerwano wywózkę Polaków na wschód).

Tragiczna śmierć Generała zmieniła sytuację polityczną, ale poprzednie ustalenia uratowały setki tysięcy Polaków.

Mój ojciec – schorowany więzień – został żołnierzem generała Andersa. Przeszedł przez Iran, Irak, Pale-

stynę i Anglię. Stan zdrowia nie pozwolił mu wyruszyć z Polską Armią do Włoch, ale pracował w innych formacjach. Po demobilizacji pozostał do emerytury na emigracji, dopiero później wrócił do Polski.

Józef POMIANOWSKI

**

O uroczystościach upamiętniających 60. rocznicę śmierci gen. Władysława Sikorskiego obchodzonych w kraju i za granicą, a zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, relacjonowała prasa, telewizja i rozgłoszenie polskiego radia. Społeczeństwu polskiemu została przybliżona sylwetka człowieka, „który żył nie tylko dla siebie, ale i dla innych, dla Ojczyzny, dla Polski... był symbolem nieujarz-

Warszawa, piątek, 4 lipca, Muzeum Niepodległości

4 lipca br. w Muzeum Niepodległości w Warszawie została otwarta wystawa „Naczelny Wódz generał broni Władysław Sikorski – życie i działalność”.

W otwarciu wystawy uczestniczyli kombatanci – żołnierze Polskich Sił Zbrojnych, Armii Krajowej, Września 1939, uczestnicy Powstania Warszawskiego, wicemarszałek województwa mazowieckiego, prezydent Warszawy **Lech Kaczyński**. Nasz Urząd reprezentował dyrektor Departamentu Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych **Krzysztof Skolimowski**.

Uroczystość rozpoczęła się odczytem ppłk. **Stefana Bałuka**, prezesa Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari na temat: *Władysław Sikorski – strateg, teoretyk wojskowy i publicysta*. Nie zabrakło też wspomnień wojennych przemawiającego; bowiem służył on bezpośrednio pod rozkazami Sikorskiego jako żołnierz 1 Dywizji Pancerniej, a jako Cichociemny miał okazję kilkakrotnie z nim rozmawiać.

Zdjęcia prezentowane na wystawie zostały ułożone w porządku chronologicznym: od dzieciństwa Władysława Sikorskiego w Tuszowej Woli do pogrzebu na Wawelu. Autorami zdjęć są fotoreporterzy wojenni.

Fotografie pochodzą z Instytutu im. gen. Wł. Sikorskiego w Londynie, Centralnej Agencji Fotograficznej, Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie oraz ze zbiorów prywatnych Stefana Bałuka.

Inicjatorem powstania wystawy i jej organizatorem jest Klub Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari, natomiast scenariusz, teksty, fotografie i dokumenty opracował Stefan Bałuk.

Katarzyna KĘPKA



fol. K. Kępka

mionego polskiego ducha, symbolem narodu, który szybko otrząsnął się z klęski, podjął skuteczną walkę o to, aby Polska powstała, by mogła żyć”. Tak mówił biskup Sławoj Leszek Głódź w Katedrze Westminsterskiej 4 lipca br. podczas nabożeństwa żałobnego koncelebrowanego przez kilkunastu kapłanów polskich parafii w Anglii. (...)

Jako jeden z uczestników tych obchodów pragnę złożyć Panu Ministrowi jak najserdeczniejsze kombatantkie podziękowanie za tak bogaty program uroczystości. (...) Uroczyste spotkanie władz państwowych z premierem Leszkiem Millerem – przewodniczącym Komitetu Honorowego – i jego członkami oraz uczestnikami obchodów, a zwłaszcza słowa wypowiedziane przez premiera

o twórcy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, głęboko zapadły w naszych sercach. Dla większości z nas przybyłych z terenu wielkim przeżyciem było też znalezienie się w tym historycznym, bliskim dla serca Polaka miejscu, jakim jest Belweder. (...)

Również wielkim dla nas przeżyciem był przelot do Londynu. (...) Spośród weteranów uczestniczących w uroczystościach w Londynie, ci, co pamiętają Generała, dzielili się z nami w bezpośrednich rozmowach wspomnieniami z minionych lat. Chociaż oni, jak i zawodowi historycy, spierają się nadal o przyczyny tragedii z 4 lipca 1943 roku, to przecież to już nie ma większego znaczenia dla naszych czasów, ale przybliżenie sylwetki gen. Wł. Sikorskiego podczas tego roku – ogło-

szonego Uchwałą Sejmową Rokiem Generała Władysława Sikorskiego, jest niewątpliwie ważnym wydarzeniem dla współczesnych problemów politycznych Polski, Europy i Świata. Był bowiem Generał rzecznikiem jedności narodu w obliczu tamtego strasznego niebezpieczeństwa. Był rzecznikiem jedności tej części Europy, której przyszło się zmagać z brunatną zarazą – faszyzmem. Ale i rzecznikiem Europy na przyszłość. Ale przecież ta idea jest w tej chwili tak aktualna. (...)

Łączę kombatantkie serdeczne podziękowanie

Prezes Zarządu Okręgu
ZKR PiBWP w Opolu
Stefan SZELKA



Irackie okruchy wspomnień...

A jednak powiedzenie, że historia lubi się powtarzać znalazło potwierdzenie: żołnierz polski znów przybył na ziemię Mezopotamii, Babilonu, Niniwy – do królestwa Hammurabiego i wiszących ogrodów Semi-ramidy, do domów Sumerów. Polska mowa, tak jak 60 lat temu, rozlegać się będzie na pustyni irackiej, w zaułkach Bagdadu, a może idąc śladami swych dziadów – wojak z orzełkiem na czapce zawędruje do Kirkutu, Mosulu i Erbilu, pokłoni się na cmentarzach polskich rozsianskich na pustyni. Tak jak my, weterani Armii Polskiej na Wschodzie, przybędą nasi wnukowie nie jako najeźdźcy i okupanci, ale żołnierze, którzy znając cenę wolności, chcą tę wolność narodu irackiego utrwalić i umocnić.

Z lamusa pamięci wygrzebuje obrazy i ludzi. Znów jestem w obozie Jaloula nad rzeką Diyala, gdzie tyłe nocy upalnych (choć to był wrzesień – 1942 rok) przegadałem na różne tematy – wszystkie jednak dotyczące naszych polskich losów – z kolegą bateryjnym kanonierem **Gustawem Herlingiem-Grudzińskim**. Gustaw z uporem twierdził, że emigracja – jak uczy przeszłość – nie wraca w rodzinne pielesze, ja uważałem, że tak jak obecnie walka o wolność, po zakończeniu wojny ciężać będzie na nas obowiązek powrotu i opowiedzenie się narodowi z naszych działań. Wiele tygodni trwały te nasze nocne Polaków rozmowy.

Z Jalouli dowództwo wysłało mnie do Khanaquinu – miasta niezbyt odległego, na którego peryferiach po drugiej stronie rzeki płonęła rafineria naftowa, a nieopodal, na wzgórzach, kwaterowała Szkoła Podcho-

rażych Rezerwy Artylerii. Był początek grudnia 1942 roku. I właśnie tam zetknęliśmy się z mieszkańcami tych ziem. Nawiązywały się nici przyjaźni z Arabami uprawiającymi handel, ale przede wszystkim codziennie gościliśmy gromadę głodnych, zaniedbanych i obszarpanych dzieci arabskich. Uczucie głodu znaleźliśmy z autopsji – to potworne uczucie w więzieniu i łagrze archangielskim starałem się wykreślić z pamięci. Daremne starania! Stąd ta empatia dla dzieci. Codziennie w porach wydawania posiłków ustawiły się grupy dzieciaków z puszkami po konserwach. Nigdy nie odchodziły nienakarmione. Jakąż radość sprawiały im pakiety sprasowanych daktyli, fasowanych przez nas na deser lub jako dodatek kolacyjny, a przez nas nie jedzonych i chętnie oddawanych dzieciarni.

To właśnie wtedy dorośli Arabowie przychodzili do naszego obozu i mówili: *Bolanda kojės kytyr, Arabija kojės kytyr!* – *Polska bardzo dobra, Arabia bardzo dobra!* i pocierając o siebie wskazujące palce obu dłoni z przekonaniem mówili: *Bolisz – Arab sala! sala!* – *Polak i Arab są braćmi*. Nie mieliśmy nic przeciwko temu. Oby dziadkowie dzisiejszych młodych Irakijczyków przekazali słowa naszego braterstwa swym wnukom.

Wśród tej czeredy dzieciaków arabskich wyróżniała się mała, chyba czteroletnia smarkuła z czarnymi lokami i dużymi, pięknymi oczami. Nie pamiętam jej imienia, ale przypominam sobie, że trafiła nam do serc – nam elewom podchorążówki, zresztą nie tylko nam, jak się później okazało. Była wybitnie inteligentna, co przejawiało się przede wszystkim



Kwiecień 1943 r., elewowie Szkoły Podchorążych Artylerii w Khanaquinie. Od lewej: Jerzy Rodziewicz, Jerzy Wojewódzki, Grosman, Edward Zaczeniuk, nn.



Lato 1943 r., 3 działon 4 baterii 3 Karpackiego Pułku Artylerii Lekkiej; ostre strzelanie na pustyni irackiej. Od lewej: kan. Mieczysław Drozdowski (amunicyjny), kan. Jan Pernal (ładowniczy), Tejblum (celowniczy)



Czerwiec 1943 r., Kirkuk, Irak, ostre strzelanie 3 Karpackiego Pułku Artylerii Lekkiej w czasie pobytu Naczelnego Wodza gen. Sikorskiego

w przyswojeniu sobie polskich wyrażen. Zawsze nam mówiła: *Dzień dobry! Niech będzie pochwalony! Masz co do jedzenia – jestem głodna!* Była naszym oczkiem w głowie. Potem nagle zniknęła z pola widzenia! Pytaliśmy się jej koleżanek, co się stało? Może chora? Tłumaczyli coś niezrozumiałego i pokazywali ręką za rzekę. Okazało się, że ta mała spryciara zawładnęła sercem jakiegoś kaprala z 5 Kresowej Dywizji Piechoty, która stała na pustyni za rzeką – widzieliśmy jak na dłoni jej namioty koloru khaki. Kapral poszedł z małą do jej opiekunki –



Sierpień 1942 r., Palestyna, bombardier z cenzusem Tadeusz Czerkawski

rodzice nie żyli bądź odeszli i porzucili dziecko – i zapłacił za nią deklarując opiekę nad dziewczynką. Za zezwoleniem dowództwa wywiózł ją do Palestyny i umieścił w domu polskich zakonnice na wychowanie. Mała nazywała się **Basia Kanakińska**.

Boże, jakże piękna była iracka pustynia w marcu, aż do połowy kwietnia! Ogromny sięgający aż po horyzont kobie-



Kwiecień 1943 r., oficerowie-wykladowcy i elewowie Szkoły Podchorążych Artylerii w Khanaqinie, poligon, punkt obserwacyjny, ostre strzelanie szkolne

rzec kwiatów. Feeria barw! W marcu i kwietniu wyjeżdżaliśmy tam w każdą sobotę na ostre strzelanie. Aż żal było wydawać komendy *Pal!* działonom artyleryjskim. Dość często przyjeżdżał na wizytację komendant Centrum Wyszkozenia Artylerii płk dypl. dr praw **Ludwik Ząbkowski** (podczas walk we Włoszech, jako dowódca Armijnej Grupy Artylerii, został generałem), przyjeżdżali Anglicy sprawdzający poziom wyszkolenia przyszłych oficerów artylerii. A płk Ząbkowski, wspinały praktyk, na punkcie obserwacyjnym dawał nam polecenia raczej frywolne: *Przed nami obłe wzgórze (leżało około 1000 jardów przed nami), na lewym stoku naga Mariola. Pięć minut w lewo od jej prawego sutka stanowisko ckm. Obezwładnić.* Przypinaliśmy się do lornetek, aby to ujrzeć... Co za rozczarowanie ...

Polscy żołnierze – którzy przeszło rok popasali w irackiej ziemi, tam witali i ostatni raz widzieli Naczelnego Wodza, tam nabierali wprawy w rzemiośle wojennym, tam stawiali stacje Męki Pańskiej i tam wreszcie pozostawili cmentarze towarzyszy broni. Ich obozy zasypały z pewnością chamsiny. Ale tak jak poeta napisał o weteranach w Tobruku: *Pustynny wiatr obnaża biała kość pod Tobrukiem, Pradziad z armii cesarza dzisiaj spotkał się z wnukiem!* może i ja zakończę swe wspominki czterowierszem – inwokacją do tych, co po nas przemierzają pustynie irackie:

*Pójdiesz wnuku śladami pradziadów
od Basry po Qizil Ribat
Pokłoń się resztkom śladów
Ty nie zapomnisz chyba!*

Tadeusz M. CZERKAWSKI

W Niepublicznym Gimnazjum w Hartowcu (województwo warmińsko-mazurskie) został zorganizowany konkurs poświęcony Władysławowi Sikorskiemu. Konkurs trwał od 20 maja do 20 czerwca br. Pomysłodawcami byli uczestnik II wojny światowej **Stanisław Wiśniewski** oraz nauczyciel historii **Witold Fafiński**. Konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem. Udział w nim wzięła połowa uczniów uczęszczających do gimnazjum, głównie z II i III klasy.

Komisja w składzie: Stanisław Wiśniewski, Witold Fafiński i dyr. **Bogusław Łukwiński** przyznała I nagrodę uczennicy drugiej klasy **Emilii Szczawińskiej**, II nagrodę przyznano uczniowi trzeciej klasy **Dawidowi Labickiemu**. Przyznano także cztery wyróżnienia.

Poniżej publikujemy fragmenty nagrodzonych prac.

GENERAŁ WŁADYSŁAW SIKORSKI – BOHATEREM MŁODZIEŻY

WŁADYSŁAW SIKORSKI – OBROŃCA POLSKIEJ RACJI STANU

(...) Uważam, iż generał Władysław Sikorski zasłużył na miano obrońcy polskiej racji stanu. (...) Szczególnym hartem ducha Sikorski wykazał się w okresie kampanii wrześniowej, kiedy niezrażony odmową powierzenia mu jakiegokolwiek oddziału, wyjeżdża do Francji, gdzie organizuje odrodzone Wojsko Polskie. W tym czasie po raz drugi w swoim życiu zostaje premierem rządu RP. Jest też Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych. Premier Sikorski potrafił swoją energią i wiarą w ostateczne zwycięstwo w wojnie przyczynić się do odtworzenia oddziałów polskich w Wielkiej Brytanii po klęsce Francji. Dla dobra Polaków, którzy znaleźli się w ZSRR, podjął trud unormowania stosunków między obydwoma państwami. Jego zachowanie w tej sprawie świadczyło, że odważnie podejmie każdy, nawet najtrudniejszy temat.

Emilia SZCZAWIŃSKA

(...) Czy Władysława Sikorskiego można uznać za obrońcę polskiej racji stanu? Myślę, że tak. Podczas swego życia był jedną z wyróżniających się osób na scenie politycznej. Uważam, że generał Sikorski był bardzo dobrym dowódcą, udowodnił to np. wtedy, gdy oddziały polskiej armii odparły atak kawalerii rosyjskiej na Warszawę. Co do polityki prowadzonej przez Sikorskiego zdania mogą być podzielone. Ja uważam, że kierunek obrony przez Sikorskiego był słuszny i miał na celu zawsze dobro Polski. Z drugiej strony Sikorski poprzez swoją działalność polityczną doprowadził do tego, że spotęgował liczbę swoich wrogów, co może tłumaczyć jego zagadkową śmierć. Podczas II wojny światowej Sikorski był jakby w kleszczach – nie zgadzał się z koncepcją ZSRR co do granicy Polski. Jednakże ZSRR był sojusznikiem Wielkiej Brytanii i to podpowiadało, by podtrzymać współpracę z Wielką Brytanią oraz pośrednio z ZSRR, równocześnie racja Polski była najważniejsza. Sikorski prowadząc politykę zagraniczną starał się pozyskać jak najwięcej zwolenników wobec idei niepodległej Polski, nie zważając na rozliczne trudności był w niej konsekwentny. Myślę, że największym sukcesem Sikorskiego było podpisanie porozumienia ze Stalinem, dzięki czemu uratował od zagłady setki tysięcy Polaków przebywających w sowieckich łagrach i więzieniach.

Dawid LABICKI



Dawid Labicki i Emilia Szczawińska odbierają nagrody z rąk jury



KOMBATANT

REDAKCJA: 00-926 Warszawa, ul. Wspólna 2/4

WYDAWCA: **Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych**

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, tel. redakcji 661 87 05, fax 661 87 45, tel. centr. 661 81 11, tel. informacji 661 81 29, 661 87 40

Adres internetowy: <http://www.kprm.gov.pl/UDSKIOR/>, e-mail: kombatant@udskior.gov.pl